

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

N innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o słubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 23 listopada.

Imiona: Rzym. — kat. Dziś: Klemensa P. — Jutro: F. 27. po św. Emilii i Jana. — Gr.-kat. Dziś: 10. Erasta. Jutro: N. 22 po Sosz. Hł. 5. — Słowiańskie: Dziś: Miłwoja. — Jutro: Dorostawa.

Wschód słońca 7:26, zachód 4:08.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 9:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: o 10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełcza 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Bibliotek otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich.** (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworska** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorek, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Rapperswilskie muzeum polskie we Lwowie w Fotoplasticon przy ul. Fredry 1.4 otwarte codziennie od 10 r. do 10 wiecz. Wstęp 10 cent. Dzieci i uczniowie 5 cent.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: prof. dr. K. Hadaczeck: „Arcydzieła rzeźby greckiej“ (z obrazami św. Inymi) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8, początek o g. 7 w.

Widowiska i zabawy. Uroczysty wieczór w Internacie im. G. Piramowicza.

Wieczór św. Katarzyny w Kasynie miejskim, w Kole literacko-artyst. w Kasynie urzędniczym, na Strzelnicy o 8 w, w stow. „Gwiazda o 8 w“, w stow. Drukarzy i Czytelnicy kolejowej o 8 w.

Walne zgromadzenie Tow. Biblioteki słuchaczy prawa w sali III piw. o 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3 popoł. „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Fr. Schillera; o g. 7:30 w. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Z węgierskiego chaosu.

Budapeszt, 21 listopada.

(cz.) Nie wiem, czy pomiędzy najlepszymi stylistami świata znalazłby się jeden, który zdołałby w krótkich a dosadnych słowach skreślić to, co dziś jest treścią olbrzymiego zamieszania, jakie nagle zapanowało na Węgrzech. Rząd traci formalnie głowę, naczelnicy stronnictw załamują ręce, przydyum sejmu wszczęło kłótnię pomiędzy sobą, posłowie występują z partyj, tworzą nowe frakcyjki, gazety piszą i kombinują, a publiczność czyta, rozprawia i czeka dosyć cierpliwie, co z tego wszystkiego wyniknie.

Gabinet Wekerlego ma przystawione twarde zacie zycie. W każdym innym państwie w podobnych warunkach byłoby konieczne ustąpienie rządu lub przynajmniej rekonstrukcja częściowa gabinetu, tymczasem tu największe awantury nie popsują równowagi, a ministrowie rozparli się jeszcze wygodniej w swych czerwonych fotelach. A jednak była wczoraj jedna przykra chwila dla nich. Prezydent Izby sejmowej Juliusz Justh, oburzony do żywego na niektórych zawodowych krzykaczy z partyi niepodległości, przyniósł do parlamentu podpisaną już prośbę o dymisyę i zawiadomił o tem prezesa gabinetu. Dr. Wekerle, umiemyca zawsze znaleźć się w kropce, udał ogromnie zdziwionego i zapowiedział, iż rząd stanowczo nie dopuści do takiej ostacteczności. Powodem tej nagłej sympatyj p. Wekerle dla Justha była ta okoliczność, że minister dla Krocacyi Jossipovich oświadczył zamiar złożenia swej teki w razie, gdyby Justh musiał odejść. Byłaby to klęska dla rządu.

Zaczęły się tedy schadzki, narady, perswazyje, — które trwały tak długo, aż wreszcie posłowie Chorwato-zercy zmiekkli pod wpływem słodkich słówek premiera i jego kolegów.

Tymczasem w kularach Justh, który pewien już był swego, teremtetował na wszystkich zawadyackich, zwłaszcza młodszych ojców narodu, którzy dali mu się wczoraj we znaki. Rezultatem tych kurytarzowych enuncyacji, popartych arcymadziarskimi przekleństwami, były świeże pogroźki, kłótnie, wyzwania na pojedynki i wogóle wszystkie te rzeczy, które z powodu nie-

porozumienia wychodzą na porządek dzienny i kończą się niczem.

Wreszcie po długich ceremoniach dał się Justh nakłonić do pozostania na swym szacownym urzędzie, burza ucichła, a na dowód, iż wszystko pozostało po staremu, „oberlieutenant Sztefi“ (wiceprezydent Rakowszky) odebrał głos dwudziestu czterem obstrukcyonistom w przeciągu zaledwie trzech godzin.

Prezydent Justh nie krył się z tem bynajmniej, że takie postępowanie wiceprezydenta Rakowszky'ego uważa za sprzeczne z ustawą i oświadczył, że na zawsze pozostanie przeciwnikiem wszelkich praw wyjątkowych, nawet wtedy, gdy opuści przydyalny fotel. Na razie nie można przewidzieć, czy owo uspokojenie się będzie trwałe, tembardziej, że prezydent Justh ma niebyle jakiego wroga w Ludwiku Holló, wiecznym kandydacie, to na ministra, to bodaj na sekretarza stanu, to na dyrektora banku węgierskiego in spe, to wreszcie od trzech dni na przewodniczącego Izby sejmowej. Poseł Holló nie zasypia sprawy i tak w swym organie, jako też w klubie rozgłasza wszystko, co — jego zdaniem — może przyspieszyć upadek Justha.

Gabinet nie chce jednak do tego dopuścić, gdyż zrozumiał, iż z tą chwilą wytworzyłaby się dla niego sytuacja bez wyjścia, a obstrukcja chorwacka, zagrażająca na razie jedynie szybkiemu załatwieniu spraw parlamentarnych, sprowadziłaby zupełnie niepożądane przesilenie w gabinecie, którego połowa członków musiałaby iść w odstawkę. W pierwszym rządzie poszedłby Koszut, którego nieszczęsna pragmatyka kolejowa nabawiła kraj ogromnego kłopotu i wywołała obstrukcyę spokojnych do owego czasu Chorwatów.

Z ostatniej poczty.

§ Adres Dumy do tronu. Urzędowy organ państwowy „Głos Moskwy“ podaje tekst adresu, opracowanego przez frakcyę parlamentarną tej partyi. Tekst ten brzmi jak następuje:

„Najmiłościwszy Monarcho! Wasza Cesarska Mość raczył powitać nas, członków Izby państwowej trzeciego powołania i wezwać dla oczekujących nas prac prawodawczych błogosławieństwa Najwyższego. Pragniemy osobiście wyrazić Waszej Cesarskiej Mości uczucia odnawienia Najwyższemu Wodzowi i wdzięczności za nadane Rosyi prawa przedstawicielstwa narodowego, ustalone przez zasadnicze prawa państwowe. Wierz nam, Monarcho, że dołożymy wszystkich sił, wszystkie nasze umiejętności, całe nasze doświadczenie, aby utrwalić odnowiony przez manifest 30 października na skutek woli Waszej Cesarskiej Mości ustroj państwowy, uspokoić ojczyznę, umocnić w niej porządek prawny, rozwinąć oświatę ludową, podnieść dobrobyt powszechny, utrwalić

da. A potem, ze strachu przed językiem jejmości Pięciny gadał, że mu rozbójnicy zabrali towar.

Kupiec wruszył ramionami.

Gdzieżby tu byli rozbójnicy? Jezioro takie gładkie, jako srebrna, doskonale polerowana płyta. Ani wysepki w pobliżu, ani gęstych trzciny po brzegach. Widać wszystko na milę z przodu i z tyłu. Nigdzie nie wychyla się z lasów wieżyca grodu rycerskiego. Pracowici śnać ludzie mieszkają w tych stronach.

Uspokojony kupiec zaczął obliczać w myśli zyski, jakie mu jego wyprawa przyniesie. Za przedni miodek lipcowy tyle, za skóry tyle, za smółkę tyle... Starczy na całą zimę, a może się jeszcze co włoży do mieszka. Bo Zoika, jego najstarsza córka, rośnie jako sarenka w boru, a rzuca czarnymi ślepkami na chłopców, niby ogniem. Ani się spostrzeżesz, panie ojczu, kiedy jej się zacznie cnić pod dachem rodzicielskim, do własnego ogniska stęsknionej. Trzeba myśleć o posagu dla pierworodnej.

Kiedy sobie kupczyna tak obliczał i medytował, wysunęła się z poza zakrętu jeziora gromada łodzi. Wązkie, długie, bez znaków i żagla, ślizgały się po gładkiej wodzie z szybkością szczupaków. Szły zrazu kupą, potem rozbiły się, jako stado spłoszonych kurapatw.

Zapewne rybacy ślesińscy. Widać z daleka jakieś długie kije. To niewątpliwie drążki wędek.

Kupiec przypatrywał się bez obawy robocie rybaków. Wszakże to spokojni, pracowici ludzie. Dziś czwartek. Wyjechali na jezioro, żeby nałowić ryb dla proboszcza ślesińskiego Przeclawa, na piątek i sobotę. Wiadomo bowiem, że ksiądz Przeclaw pobiera dziesięcinę w rybach.

Zdziwiło go tylko, że łodzie, zatoczywszy szerokie koło, zbliżyły się do jego statku, zsuwając się, tworząc coraz węższą obręcz. I zaczęło coś na nich błyskać, jakby odbłask polerowanego żelaza.

— Hej, chłopcy — krzyknął na wiosłarzów — machajcie no krzynekę zwawiej! Ślesin niedaleko.

Chłopcy ujęli w garść wiosła i zanurzali je głęboko w wodzie. Statek szedł jak rybitwa, ale łodzie rybackie mknęły jeszcze prędzej. Już zamknęły koło i teraz idą wprost na statek, obejmując go ze wszystkich stron.

— W imię Ojca i Syna!... — zawołał kupiec — to jacyś zbrojni ludzie.

Zerwał się z ławki i pochwycił miecz, to samo uczynił sternik.

Jedna z łodzi podpłynęła do samego statku.

Na przodzie jej stał słusznego wzrostu mąż, odziany w długi płaszcz z kapiszonem, który mu zasłaniał głowę. Gdy odrzucił zwierzchnią suknię, błysnęła zbroja rycerska, cała z błękitnawej stali. Białe i czarne strusie pióra powiewały na jego srebrnym hełmie.

— Krzyżak! — szepnął kupiec poblaskiem ustami.

Lecz krzyżak, odsunawszy kratę hełmu, odezwał się po polsku:

— Co tam wieziecie, łyczkowie? Jest-li towar wasz dobry, to puszczę was z duszą do domu, jest-li zaś tak nikczemny jako wy, podli kupczykowie, pojedziecie na dno jeziora, rybkom ku zabawie.

W jego głosie nie było gniewu, groźby, drwił raczej wesoło, jak mocny podrwiwa ze słabego.

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyną

Opowieść historyczna

I.

Na gładkiej szybie ślesińskiego jeziora posuwał się równo, lekko, jakby się ślizgał, duży statek kupiecki. Szedł z miast nadwarteńskich, płynął z Borysławia wezbraną jesiennymi deszczami Goplenicą, zmierzając ku Bachorzy, która łączyła Wartę i jezioro pod Włocławkiem z Wisłą.

Do trzców podobni, pilujących deski w lesie, nachylali się wioslarze. Bez oporu rozstępowała się pod ich szerokimi wiosłami cicha fala. Ich pracy mozolnej sprzyjał dzień pogodny.

Wicher, zmęczony się szalonym tańcem ostatniego tygodnia, odpoczywał w kniejach Kazimierskich. Od czasu tylko do czasu odetchnął, a wówczas szedł po lesie szum, drżały drzewa, sypały się zwiędłe liście na oswoiła, stygnącą ziemię, drobne ptactwo zrywało się gromadami, lecąc na osłep w pola, na łąki.

Kupiec, siedzący obok sternika, rozglądał się uważnie po jeziorze. Bo opowiadali ludzie, że wody ślesińskie stały się od pewnego czasu niepewne. Kuźnicz Jakób Pięta z Kalisza wioził na wiosnę kilka tysięcy skór wilczych, a wrócił do domu bez grosza. Może zgubił po drodze zarobek, może go przepił, lichogo tam wie. Wiadomo, że zapamiętały z niego moczymor-

wielkość, potęgę i niepodzielność Rosji i w ten sposób odpowiedzieć zaufaniu Waszej Cesarskiej Mości“.

Tekst ten przyjęty już został przez frakcję październikowców. Prawica postanowiła nie występować z adresem własnym i poprzestać tylko na poprawkach tekstu. Kadeci, którym zakomunikowano tekst, również myślą nie dotykać jego treści i ograniczyć się do zmian pojedynczych wyrazów.

§ **Sprawa hr. Pücklera.** Wczoraj donieśliśmy na tem miejscu o procesie o obrazę majestatu, wytoczonym hr. Pücklerowi, znanemu niemieckiemu antysemitom; według najnowszych wiadomości hr. Pückler został internowany przez policję w zakładzie dla obłąkanych w Daldorfie.

Do tego rodzaju rozwiązania kwestyi uprawniał władze fakt, iż hr. P. był w swoim czasie sędziem uznany za niepoczytalnego, skwapliwość, z jaką władze skorzystały z tego stanu, jest zupełnie zrozumiała, gdy się weźmie pod uwagę, że inkryminowany pamflet hr. P. poruszył te same sprawy, które odgrywały główną rolę w procesie Hardena.

§ **Nowy skandal dworski.** Dwór belgijski nie ma szczęścia. Król Leopold daje dość tematu do kroniki skandalicznej, księżniczka Ludwika po dość burzliwych własnych przejściach zmuszona jest teraz czynić rozpaczliwe wysiłki w celu niedopuszczenia do publicznej licytacji klejnotów matki i t. d.

Z kolei następcą tronu hr. Flandryi Albert dodaje swój grosik do ogólnej skarbonki. Jak donoszą do pism wiedeńskich, małżonka następcy tronu Elżbieta, księżniczka bawarska, opuściła przed paru tygodniami męża i nie wróci więcej na dwór belgijski z powodów, mogących doprowadzić do rozwodu, przyczem stroną winną jest księżka. Księżniczka Elżbieta jest podobno obecnie ciotką i bawi u rodziców w Monachium.

§ **Sprawa ks. biskupa Roopa.** Pisma warszawskie podają następującą wiadomość: „Z Rzymu donoszą, że w tych dniach ks. arcybiskup Symon był na posłuchaniu u papieża, aby przedstawić mu osobiście stosunki Kościoła na Litwie, oraz sprawę zesłania biskupa wileńskiego, ks. Roopa“.

Ks. biskup Roop bawi obecnie u krewnych swoich w Inflantach.

§ **Zapis na szkołę.** Ś. p. Seweryn Miniszewski z Witowa, w gub. piotrkowskiej, zapisał 41.000 rb. na założenie średniej szkoły rolniczej w granicach gub. piotrkowskiej. Zgodnie z warunkami zapisu, funduszem dysponować ma Centralne Tow. Rolnicze. W razie gdyby w ciągu lat 3 wola zapisodawcy w czyn wprowadzona być nie mogła, w takim razie fundusz ten przechodzi pod zawiadywanie prezesa dyrekcji szczególnej piotrkowskiej Tow. Kred. Ziem. oraz dwóch radców kadencyjnych, z przeznaczeniem na cele z rolnictwem związane.

§ **Amnestya w sprawach prasowych i literackich.** Na porządek dzienny Dumy już w najbliższych dniach ma być złożony wniosek w sprawie amnestyi we wszystkich sprawach prasowych, literackich i dziennikarskich.

Stołypin podobno przychylnie zapatruje się na ten wniosek, sądząc, że ulga ta może być teraz udzielona i że wywrze bardzo dodatnie wrażenie na ludności. Prawica zamierza popierać ten wniosek.

§ **Aresztowanie członków frakcji rewolucyjnej P. P. S.** W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegramu podajemy za „Warszawskim Dniem“ następujące szczegóły masowego aresztowania rewolucjonistów w Warszawie: „Agenci „ochrony“ aresztowali 123 osoby uczestników rewolucyjnej frakcji Polskiej Partii Socjalistycznej. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się członkowie t. zw. „sztabu piątki“, organizującego napady, dalej osoby, które uczestniczyły w napadzie na pociąg na 11 wiorście, na drodze Warszawsko-Petersburskiej, w sierpniu, zabójcy strażników ziemskich na Nowem Bródnie, uczestnik zamachu na pomocnika komisarza Konstantinowa, członkowie wojenno-rewolucyjnej organizacji, uczestnik napadu na filię pocztową przy ul. Wspólnej i t. p. Jeden z aresztowanych, buchalter, był w partyi instruktorem bojowej organizacji; jest on oskarżony o rzucenie bomby do kancelaryi 7 cyrkulu i o napad na kasyera przy ul. hr. Berga“.

Ochrona i żandarmerya wpadły na ślad organizacji i odkryły jej siedzibę wskutek denuncyacji jednego z b. członków partyi, którego zjednano dla służby w „ochronie“.

§ **O zamknięcie szkoły.** W Radzie państwa w Petersburgu, jak informuje „Riecz“, ma być niebawem rozpoznawana sprawa zamknięcia szkoły technicznej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z powodu jakoby samowolnego wprowadzenia do niej języka polskiego.

Trzeba zaznaczyć, iż szkoła ta w ciągu długoletniego swego istnienia wyrobiła sobie jak najlepszą opinię w społeczeństwie; pobierało w niej początkowo nauki techniczne wielu z wybitnych dziś techników przemysłu Królestwa.

§ **Oplaty pocztowe i telefoniczne.** Przedwczoraj była u ministra handlu deputacja austriackiego Związku „Post und Telephoninteressenten“ u ministra handlu dr.

Fiedlera w sprawie zniesienia rozporządzenia, podwyższającego opłaty pocztowe i telefoniczne. Minister dr. Fiedler odrzekł, iż za krótko jeszcze jest ministrem, aby mógł dać konkretną odpowiedź w tej sprawie, podniósł przytem, że podwyższenie plac urzędników i inwestycje domagają się pokrycia.

Przewodniczący deputacyi Schönberg zwrócił uwagę ministra, iż pokrywanie kosztów inwestycyi przez podrożenie artykułu nie jest kupieckim załatwieniem sprawy, zaciągnięcie pożyczki na ten cel byłoby odpowiedniejsze. Następnie deputacja prosiła o powołanie przedstawicieli Związku do obrad nad tą sprawą w ministerstwie. Z zachowania się ministra deputacja wniosowała, że zniesienie opłat jest możliwe.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sprawa Dobrodzickiej.

Wiedeń (Tel. wł.). Jak słyhać, p. dr. Lieberman, obrońca p. Wandy Dobrodzickiej, wniósł do ministerstwa sprawiedliwości prośbę o delegowanie trybunału galicyjskiego, motywując swą prośbę tem, że oskarżona nie włada językiem niemieckim. Ministerstwo sprawiedliwości przychyliło się do tej prośby i delegowało sąd obwodowy w Wadowicach.

Z tego powodu stronnictwo ludowe polskie cofnie wniosek nagły p. Stapińskiego i tow., wniesiony w tej sprawie na ostatnim posiedzeniu.

Podatek od cukru.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ zamieszcza interwiew z posłem Masarykiem w sprawie akcyi celem zniesienia podatku cukrowego. Masaryk zaznaczył, że rząd gotów zniżyć podatek cukrowy o 8 koron, koła parlamentarne zaś domagają się zniżki 16 koron. W każdym razie Izba rozumie, że wobec wielkich wydatków, czekających państwo, trudno uszczuplać dochody państwa, zwłaszcza ze względu na bliską organizację ubezpieczenia robotników na starość. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do zgody i do zniesienia podatku o 12 koron, mianowicie o 8 koron natychmiast a dalsze 4 korony zostaną skontyngentowane, istnieje bowiem nadzieja, że wzmóżona konsumpcja cukru wyrówna niedobór.

Obrady w tej sprawie muszą być w najbliższych dniach ukończone, gdyż dotyczący artykuł ugody prawdopodobnie we czwartek przyjdzie pod obrady komisji ugodowej.

Z ministerstwa oświaty.

Praga (Tel. wł.). „Hlas Naroda“ dowiaduje się, że do ministerstwa oświaty powołane będą dwie nowe siły z uniwersytetu praskiego i politechniki praskiej: jedna z nich, a mianowicie czeska, prowadzić będzie sprawy technik tudzież wyższych kursów rolniczych w Krakowie, drugiej — niemieckiej — poruczone będą sprawy uniwersytetów.

Mianowanie p. D. Abrahamowicza ministrem galicyjskim.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza następujące pismo cesarskie:

Kochany doktorze baronie Becku! W załatwieniu pańskiego wniosku, udzielam mojemu ministrowi hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu zwolnienia z urzędu, o które prosił. Równocześnie mianuję mojego tajnego radcę, posła do Rady państwa Dawida Abrahamowicza moim ministrem.

Wiedeń 20 listopada 1907.

Franciszek Józef m. p. Beck m. p.

Kochany hr. Dzieduszycki! Czyniąc zadość pańskiej prośbie, zwalniam go w łasce z urzędu mojego ministra i wyrażam panu za jego wyborną służbę, wśród ciężkich członków z wiernem oddaniem się moje pełne zaufanie i najgorętsze podziękowanie.

Wiedeń 20 listopada 1907.

Franciszek Józef m. p. Beck m. p.

Kochany panie Abrahamowicz! Mianuję pana moim ministrem.

Wiedeń 20 listopada 1907.

Franciszek Józef m. p. Beck. m. p.

Dyskusya nad nominacją.

Wiedeń (Tel. wł.). Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, wydarzył się epizod niespodziewany, a dla rządu wielce niemiły. Oto po odczytaniu pisma odręcznego monarchy, mocą którego p. Dawid Abrahamowicz mianowany został ministrem bez teki, socjaliści postawili wniosek, ażeby jako pierwszy punkt porządku dziennego najbliższego posiedzenia umieścić dyskusję nad nominacją p. Abrahamowicza na ministra.

Wniosek ten był zupełnie nieformalny, gdyż regulamin obrad Izby wyklucza zupełnie dyskusję nad piśmami odręcznymi monarchy, zawierającymi nominację doradców korony. Mimo to prezes Izby dr. Weisskirchner poddał ten wniosek pod głosowanie. Przepadkową większością dwóch głosów wniosek został przyjęty.

Poważniejszych następstw całe to zajście nie wywoła. Wnioski nagłe mają pierwszeństwo przed poszczególnymi punktami porządku dziennego, a ponieważ wniosków nagłych jest jeszcze sporo, przeto na najbliższym posiedzeniu Izby będzie można przestawić porządek dzienny i dyskusję nad nominacją usunąć na plan dalszy.

W tym wypadku prócz winy prezesa Izby dr. Weisskirchnera, trzeba zaznaczyć, że i gabinet nie jest

bez winy, tak długo bowiem odkładał i zwlekał z przesłaniem nominacji p. Abrahamowicza, aż wreszcie mianował stronnictwa opozycyjne na myśl zrobienia rządowi tego rodzaju figla, który u góry musi wywołać wrażenie, że gabinet nie pozostaje z parlamentem w dostatecznie ścisłym kontakcie.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł.). W kuloarach Izby opowiadano wczoraj, jakoby podczas ostatniej audyencji dra Wekerlego u monarchy, minister wskazał na trudności w parlamencie i na możliwość ustąpienia gabinetu. Na to monarcha odpowiedział: „Temu parlamentowi nie mogę dać innego rządu, ale ten rząd może otrzymać inny parlament“.

Budapeszt (Tel. wł.). Jak słyhać, p. Ludwik Hollo zamierza wystąpić ze stronnictwa niezawisłości, z powodu wniesienia ustawy upelnomocniającej. Gdyby rzeczywiście z klubu wystąpił, należy oczekiwać równoczesnej secesyi przynajmniej 20 innych posłów.

Budapeszt (Węg. B. kor.). Komisya gospodercza Izby posłów na wczorajszym posiedzeniu po dłuższej dyskusyi, w której brali także udział dr. Wekerle i Kosuth, uchwaliła jednogłośnie ustawę upelnomocniającą w sprawie ugody.

Budapeszt (Węg. B. kor.). Poseł Jerzy Justh wystąpił ze stronnictwa niezawisłości.

Posel chorwacki Potoczniak, który z powodu dwukrotnego oporu przeciw zarządzeniom przewodniczącego Izby został wykluczony z 30 posiedzeń Izby, złożył swój mandat.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym zebraniu partyi niezawisłości, hr. Apponyi wygłosił mowę, w której rzekł między innymi: „Naród przechodzi obecnie bardzo ciężkie godziny. Celem naszym jest oswobodzić kraj z dawnych nadużyć i poprowadzić go do lepszej przyszłości, a przedewszystkiem do samodzielności ekonomicznej. Formalne trudności są usunięte, a teraz trzeba stworzyć podstawy materyalne. W ramach możliwości prowadzimy właściwą politykę dla wyrównania sił między Węgrami a Austryją. W interesie ugody musieliśmy ponieść ofiary, jednakże teraz jest droga wolna do urzeczywistnienia ekonomicznej samodzielności kraju w r. 1917“.

Budapeszt (TBK.). Komisya skarbowa sejmu węgierskiego uchwaliła jednogłośnie ustawę upelnomocniającą w sprawie ugody.

Budapeszt (TBK.). W sejmie węgierskim po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Justha, prezydent ministrów, dr. Wekerle, przedłożył ustawę upoważniającą rząd do zawarcia ugody w formie rozporządzenia.

Izba obradowała dalej nad taryfą cłową. Przemawiali wyłącznie Chorwaci.

Rada państwa.

Z komisji.

Wiedeń (TBK.). Komisya podatkowa Izby posłów ukonstytuowała się wczoraj i wybrała przewodniczącym dr. Konstanta Lewickiego.

Komisya sanitarna wybrała przewodniczącym dr. Dietziusa a sekretarzami dr. Golda i dr. Kunickiego.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś o g. 6 wieczorem zbiera się komisya parlamentarna Koła polskiego na konferencyę.

Prezes Koła polskiego wezwał członków Koła, aby licznie jawili się na posiedzeniach Izby i przebywali bez przerwy w murach parlamentu, aby nie dopuścić do podobnej niespodzianki, jaką została zaskoczona Izba poselska wczorajszym wnioskiem socjalistów.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów minister kolei przedłożył projekt ustawy w sprawie budowy kolei w Krainie celem połączenia z Dalmacją; minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie uwolnienia zapisów i fundacyj z okazji jubileuszu cesarskiego od stempli i należności bezpośrednich.

P. Adolf Gross zgłasza wniosek nagły w sprawie braku gotówki. We wniosku wzywa się rząd, aby poczynił, co należy, aby z zapasów kasowych lub z pieniędzy podatkowych dostarczona instytucjom finansowym poszczególnych krajów za procentem gotówki, przyczem należy uwzględnić głównie banki krajowe i kasy oszczędności, wogóle instytucje publiczne, nie obliczone na zysk, w pierwszym zaś rzędzie należy uwzględnić Galicyę, która z powodu braku kredytu i nieuzasadnionego ograniczenia kredytu najbardziej jest dotknięta.

Wśród wniosków zwykłych znajduje się wniosek p. Ochrymowicza w sprawie zmiany ustawy prawowej, względnie zniesienia zakazu kolportażu i wniosek p. Kuryłowicza o przyznanie dyet przysięgłym.

Po odczytaniu szeregu interpelacyi. Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłym wnioskiem w sprawie zarządzeń przeciw drożyznie.

Posel Stöckler odpiera zarzuty, uczynione agraryuszom, wnioski socjalistów nazwał demagogicznymi, wskazał na biedę stanu chłopskiego. Następnie mowca p. Kotlarz przemawiał w tym samym duchu co poprzednik, polemizując z socjalistami, oświadczył, że ze względu na stosunki weterynaryjne przeciwny jest przywożeniu mięsa z zagranicy i otwarciu granic. Po przemowie Schöepfera dyskusję zamknięto. Wybrano mowców generalnych Battaglię i Resla.

Wiedeń. (TBK.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby zabrał głos p. Battaglia i oświadczył, że stronnictwo mowcy uznaje wprowadzenie nagłości akcyi

przeciw podrożeniu środków żywności, mimo to jednak nie może głosować za nagłości wniosku. Przede wszystkim we wniosku tym pomieszane są tak rozmaite rzeczy, że załatwienie tej kwestyi z czysto technicznych względów byłoby bardzo utrudnione. Sposób pomieszania tych rozmaitych rzeczy nie może przyspieszyć złagodzenia nędzy ludności, a ponieważ nam nęda ludności leży na sercu, nie możemy solidaryzować się z tak fałszywą metodą pracy. Należy zwrócić się do rządu o wydanie odpowiednich zarządzeń. Żaden rząd nie jest tak krótkowidzącym, aby nie usłuchał wezwania i z egoistycznych względów nic nie uczynił, a w pierwszym rządzie dbać musi o to minister skarbu i musi być przygotowany na to, że napór służby państwowej o poprawę płac będzie coraz większy i musi zdać sobie sprawę, że przy obecnym systemie podatkowym nawet przez naciśnienie śruby podatkowej nie wiele da się już uczynić. Musimy z żelazną konsekwencją wystąpić przeciw podrożeniu środków żywności, zdaje się atoli, że wnioski obecne nie mają celu życiowego, ale są uczynione z tendencją polityczną.

To jest też głównym powodem, diaczego my, którzy przyznajemy samej sprawie nagłość, oświadczyć się musimy przeciw nagłości wniosku. Nie możemy przecież popierać tych, których celem popieranie fałszywej metody pracy, którym chodzi tylko o uzyskanie popularności, którym idzie o wywołanie antagonizmów między rolnictwem a przemysłem, między wsią a miastem w tym celu, aby podkopać spójnię między stronnictwami, które, kierując się ogólnymi punktami politycznego kierunku, łączą w sobie zastępców rolnictwa i miast. Ponieważ my jesteśmy takim stronnictwem nie mamy powodu do popierania takich antagonizmów.

Mowca podkreśla, iż ze względu na smutne stosunki gospodarcze w Galicyi musi popierać praktyczne współdziałanie naturalne, a sprzeciwia się wszelkim usiłowniom, które mają na celu wywołanie takich antagonizmów. Podobną politykę uważa za zbytek, na który pozwolić sobie mogą bogate państwa, jak Niemcy, my zaś jesteśmy za ubodzy, abyśmy mogli wywoływać takie antagonizmy między gałęziami produkcji, które w równej mierze cierpią nędzę. W szczególności my demokratyczni reprezentanci miast nie damy się zapędzić w ślepią ulicę walki klasowej między miastem a wsią (Okłaski). Wnioskodawcy słusznie nazwali dawną Izbę parlamentem przywilejów, jednakże panowie ci i tę Izbę zmienić chcą w parlament przywilejów, arogując sobie przywilej uszczęśliwienia ludów i zmysł wynalazczy. (Wesołość).

Wobec tego my nietylko uważamy sprawę podrożenia środków żywności za bardzo ważne zjawisko socjalne i akcję ratunkową za konieczną, ale Koło polskie jedynie starało się dotąd na polu parlamentarnym w wielu kierunkach tej nędzy zapobiedz, z własnej inicjatywy czyniło wnioski o zniesienie podatków od mięsa, konsumcyjnego i naftowego, na którym to ostatniemu polu stosunki są wprost nieznośne. Także podatek od cukru jest uciążliwy i obniżenie jego jest konieczne, skoro zamknięcie rachunkowe wykazało 147 milionów nadwyżki. Nasz stały system podatkowy jest absolutnym i nie jest już dostosowany do rozwoju nowożytnego gospodarstwa. Przede wszystkim należy wystąpić przeciw ogromnemu opodatkowaniu najważniejszych artykułów żywności, przeciw ogromnemu opodatkowaniu mieszkań, trzeba się domagać, aby te konieczności życiowe dla najszerszych warstw ludności możliwie potaniały. Jako rekompensata za to mogłaby nastąpić reforma innych podatków, jak np. osobistego, lub też wprowadzenie nowych podatków. Ze stanowiska interesów galicyjskich Polacy nie są przeciwnikami częściowego zniesienia cła od zboża, ale właśnie ze względu na stosunki włościańskie występują za zniżką.

Członkowie Koła polskiego już kilkakrotnie w energiczny sposób w interpelacjach i wnioskach wyrazili zapatrywanie, że obecna gospodarka w domenach i lasach państwowych nie odpowiada racjonalnej gospodarce i interesom kraju i wzywa rząd, aby wprowadził reformę w tej gospodarce w ten sposób, aby ludność włościańska mogła pobierać z lasów państwowych drzewo opałowe i materiały budulcowy bez wszelkich trudności i na dogodnych warunkach.

To samo stanowisko zajęło Koło polskie wobec subwencjonowania rolniczych stowarzyszeń produkcyjnych i hodowlanych. Z radością powitało obietnicę ministra rolnictwa, który przyrzekł wydatną pomoc dla tych zbiorowych usiłowań na polu rolniczym.

W sprawie bydła oświadcza mowca, iż Koło polskie jest przeciwne importowi żywego bydła, natomiast zasadniczo nic nie ma przeciw utworzeniu rzeźni nadgranicznych. Mowca musi jednak zauważyć, że w obecnej chwili nie można wiele po tem się spodziewać.

Wskutek faktycznych stosunków, zwłaszcza wskutek wielkiego spadku cen bydła, sprawa straciła ostatecznie na aktualności, podczas gdy kwestya przystosowania się ceny mięsa do tego spadku ceny bydła ciągle jeszcze, a zwłaszcza obecnie jest aktualną. (Potakiwania).

Mowca wskazuje na to, że w tym względzie Koło polskie popierało naturalnie wszelkie usiłowania, zmierzające do ustalenia stosunku między ceną mięsa a bydła. Przede wszystkim uważa za konieczne wykorzystanie § 51 ordynacji przemysłowej co do ustanawiania taryf maksymalnych, jakoteż, aby rzeźników, jak to się stało w Krakowie, w drodze polubownej nakłoniono, aby ceny mięsa, o ile możliwości, zniżyli.

Koło polskie jest również za tem, aby handel by-

dłem i mięsem o ile możliwości ograniczyć a producentom przez rozwinięcie ich organizacyi, umożliwić bezpośrednio zetknięcie się z targiem. Obecne wnioski poruszają również kwestyę ustawodawstwa agrarnego.

Mowca musi w tym względzie zgodzić się z stanowiskiem, zajętem przez innych mowców i przez ministra rolnictwa, zauważyć, że Rada państwa w tej sprawie nie jest kompetentna, ponieważ ustawodawstwo agrarne należy do kompetencji sejmów, jako sprawa kultury krajowej. Łączność nowej ordynacyi wyborczej gminnej z podrożeniem środków żywności jest zbyt słaba, aby łączenie tej sprawy z akcją zapobieżenia nędzy ludności inaczej można było zrozumieć, jak tylko środek agitacyjny. W ten sposób dokonane łączenie spraw odejmuje akcyi należną jej powagę. My w naszych usiłowniach celem złagodzenia nędzy ludności idziemy o wiele dalej.

Koło polskie starało się kilkakrotnie o zniesienie ceny soli, tak ważnego dla ludności włościańskiej produktu, i w tym kierunku dalej będzie postępowało. Myślało ono również o drożyznie węgla, stojącej w ścisłym związku również z drożyzną środków żywności (o tem wnioskodawcy nie myślą) i Koło domaga się od rządu zakupu kopalń węgla. Wpominając o drożyznie mieszkań, omawiając dotyczące podatki, wskazuje mowca na to, że podczas, gdy od roku 1900 do 1906 specjalnie w Galicyi były pomyślniejsze stosunki, to w r. 1907 z powodu elementarnych szkód i drożyzny środków żywności nastąpiła zmiana na niekorzyść galicyjskiej ludności; podczas gdy zachodnie kraje koronne rozporządzają dostatecznymi rezerwami, w Galicyi niema nic, a także dla Galicyi usunięcie droż zny jest ważniejszą kwestyą, niż dla innych krajów.

Z uwagi na to stronnictwo mowcy przyznaje danej sprawie wielką doniosłość i domaga się od rządu, aby jak najprędzej jął się środków zaradczych. Samemu wnioskowi jednakże Koło polskie nie może przytakiwać, ponieważ nie może się zgodzić na nadużycie nadzwyczaj ważnych dla ludności galicyjskiej spraw dla celów politycznych. (Okłaski na ławach polskich posłów).

Na tem obrady przerwano.

Posel Abrahamowicz składa swój mandat do deputacyi kwotowej, komisji ugodowej i jubileuszowej.

Przedłożenie rządowe w sprawie kolei w Dalmacyi, wniesione wczoraj, odesłano bez pierwszego czytania do komisji kolejowej.

Między odczytanymi przy końcu posiedzenia wnioskami znajduje się nagły wniosek p. Masaryka w sprawie wolności nauki w szkołach i uniwersytetach; wnioskodawca wskazuje w tym wniosku na ostatnie mowy Luegera i Weisskirchnera.

Następnie prezydent zawiadomił Izbę o zwolnieniu ministra hr. Dzieduszyckiego z obowiązków oraz zamianowaniu Abrahamaowicza ministrem Galicyi.

Następne posiedzenie Izby naznacza prezydent na wtorek 26 b. m. 10 rano, z tym porządkiem dziennym: 1) wybory komisyjne, 2) sprawozdanie komisji nietykalności poselskiej, 3) pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego.

P. Diamand prosi o głos w sprawie zawiadomienia rządowego (o nominacyi ministra Galicyi. — P. R.)

Przewodniczący oświadcza, że według regulaminu nie można w podobnych sprawach żądać głosu.

P. Diamand: Proszę o głos w sprawie porządku dziennego.

Prezydent udziela głosu posłowi.

P. Diamand zaznacza, że w niebywały wogóle sposób, który zdaniem mowcy także i dlatego, o kogo ta chodzi, nie jest bardzo honorowy, podano na końcu posiedzenia do wiadomości, że został zamianowany nowy minister Galicyi. To mianowanie p. Abrahamowicza nie może być ze spokojem przyjęte. Posel ten ma przeszłość w tej Izbie (Potakiwania), której gabinet w swej propozycyi nie uwzględnił. Galicya nie może spokojnie przyjąć, aby właśnie człowiek tego typu, zastępca gwałtu, który tu chciał pokazać sztuczki galicyjskie i w miejsce prawa zastosować gwałt, żeby taki człowiek był mianowany ministrem. Minister musi być mężem zaufania kraju; tymczasem posel Abrahamowicz i jego stronnictwo, cały kurs tego stronnictwa, przepadły przy ostatnich wyborach.

Przewodniczący upomina mowcę, aby mówił o porządku dziennym.

P. Diamand: Kraj oświadczył się przeciw Abrahamowiczowi i jest niesłychaną rzeczą w dziejach parlamentarnych, aby człowiek z tego stronnictwa mógł być powołany do gabinetu.

Przewodniczący prosi ponownie, aby mowca przemawiał o porządku dziennym.

P. Diamand mówi dalej: Abrahamowicz niechaj będzie doradcą korony, ale nie może być zastępcą naszego kraju. Stawiam przeto wniosek, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego posiedzenia wstawić dyskusyę nad zawiadomieniem rządowym.

Posel Nemecek woła: W uroczystości 10-letniego jubileuszu wielkiego czynu Abrahamowicza.

Przewodniczący: Na to muszę odpowiedzieć co następuje:

1. Pism prezydenta ministrów nie mogę prędzej kazać odczytać, zanim sam je otrzymałem. Ponieważ dopiero na chwilę przed końcem posiedzenia pismo to otrzymałem, widziałem się spowodowanym natychmiast zawiadomić o niem Izbę.

Powtóre pozwolę sobie nadmienić, że nie mamy tu do czynienia z oświadczeniem rządowym, nad którym może być otwarta dyskusya.

Po trzecie p. Diamand życzył sobie głosu do porządku dziennego i przeciw zaproponowanemu przeze-

mnie porządkowi dziennemu, nie uczyniono żadnego zarzutu. (Sprzeciwy wśród socjalistów).

Nad zawiadomieniem rządowym w tej Izbie jeszcze nigdy nie było dyskusyi, nie jest ona też przewidziana w regulaminie, a więc jest niedopuszczalną.

Posel Seitz po otrzymaniu głosu w sprawie regulaminu oświadcza, że przewodniczący przecież przyzna, iż w sprawie ustalenia porządku dziennego decyduje sama Izba.

Izba ma prawo jaką chce dyskusyę postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia, jeżeli uważa to za potrzebne. Z pewnością więc nie jest zamiarem przewodniczącego ukrócić swobody Izby. P. prezydent prawdopodobnie nie zrozumiał p. Diamanda. Nie postawił ten wniosku zwykłego co do enuncyacyi rządu, mianowicie, aby nad oświadczeniem rządu otwarto dyskusyę, ale postawił wniosek, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawiono dyskusyę o ostatniej nominacyi ministra. (Potakiwania wśród socjalistów). Jest zatem obowiązkiem prezydenta podać wniosek p. Diamanda pod głosowanie.

Głosowanie nad wnioskiem dr. Diamanda odbyło się przez stwierdzenie stosunku głosów. Za wnioskiem głosowało 119 posłów, przeciw 117.

Wniosek przyjęto, co powitano burzliwymi okłaskami.

A więc na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia stanie sprawa omówienia pisma prezydenta gabinetu w kwestyi mianowania p. Abrahamowicza ministrem Galicyi.

Szpiegostwo wojskowe.

Warszawa. (TBK.) Pet. Agencya tel. ogłasza, że wiadomość dzienników z Aleksandrowa, jakoby urzędnika oddziału mobilizacyjnego kolei Nadwiślańskich Cegielskiego aresztowano, jest zmyślona. Przy kolejach Nadwiślańskich niema wcale urzędnika tego nazwiska.

Wrzenie wśród studentów.

Petersburg. (TBK.) Minister oświaty wezwał rektorów uniwersytetów na d. 23 grudnia br. na wspólną konferencyę celem obrad nad zarządzeniami, jakie wydać należy wobec ciągłych niepokojów w szkołach wyższych.

Trzecia Duma.

Petersburg (Pet. Ag.). Na końcu onegdajszego posiedzenia Dumy, dokonano wyboru pomocników sekretarza Izby. Między wybranymi znajduje się trzech opozycjonistów, w tej liczbie kadet Czelnokow.

Sekretarz drugiej Dumy, Szingarow, oświadcza imieniem kadetów, że przez wybór 3 opozycjonistów Duma widocznie odstąpiła od zasady, iż opozycya nie ma być reprezentowana w prezydium, atoli kadeci tylko pod tym warunkiem przyjmą wybór Czelnokowa, że będzie on pierwszym pomocnikiem sekretarza.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek, postawiony przez 254 posłów, aby wystosowano adres do cara. Zredagowanie adresu poruczono komisji z 18 członków.

Przystąpiono do wyboru pierwszego pomocnika sekretarza i wybrano Zamysłowskiiego z prawicy.

P. Kelepowski woła do kadetów: „Siedzicie teraz na ławach, na których siedzieli carobójcy“. (Niepokój na lewicy).

Prezydent grozi p. Kelepowskiemu odebraniem głosu.

P. Czelnokow zrzeka się wyboru na pomocnika sekretarza.

Na końcu posiedzenia październikowcy zgłosili wniosek o wybór szeregu komisji.

Prezydent zawiadamia, że otrzymał protest przeciw postępowaniu swemu, jednakże tego protestu nie odczyta. (Huczne okłaski na prawicy i w centrum).

Następne posiedzenie Dumy dzisiaj.

Petersburg (Tel. wł.). Deklaracya rządu w Dumie nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ posiedzenie dzisiejsze poświęcone zostanie debacie adresowej.

Zniszczone miasto.

Petersburg. (TBK.). Wysiany przez Agencyę telegraficzną sprawozdawca specjalny do miasta Karatag, dotarł dnia 3 bm. do miejscowości Denan, odległej o 104 wiorsty od Karatag. Donosi, iż podczas trzęsienia ziemi dnia 21 października br. miasto Karatag przemienione zostało w kupę gruzów, przyczem 3 do 4 tysiące osób zginęło, a tylko około 100 uratowano. Ogólna liczba ofiar ma wynosić 10,000 osób.

Przesilenie ekonomiczne w Niemczech.

Berlin (Tel. wł.). Wobec przesilenia gospodarczego i giełdowego w kołach interesowanych oglądają się za wszelkimi możliwymi projektami, aby państwu dostarczyć pieniędzy. Obecnie naradzają się nad sprawą zmonopolizowania elektryczności. Kanclerz wita tę myśl sympatycznie, jednakże wprowadzenie jej w życie wymaga wielkich wkładów kapitału.

Fundusz antypolski.

Kolonia. (TBK.) „Köln. Ztg.“ donosi z Berlina: Załadana w przedłożeniu polskiem suma przekracza kwotę 250 milionów marek. Liczba kolonistów osiadłych w ostatnim roku była dwa razy większą, niż bezpośrednio po r. 1902, wskutek czego należało zażądać 250 milionów marek, gdyż wydatki wzrosły wyżej niż oczekiwano. Do tego przylacza się jeszcze to, że w ostatnich dwóch latach przez zamianę obecnej niemieckiej własności włościańskiej we własność rentowe, wyniknęły nowe, wielkie zadania, wymagające nowych

środków. Dlatego należy oczekiwać, że w obecnym apelu rządu, podobnie jak w r. 1902, zawarty będzie udział na zakupno domen i lasów. Środki, których domaga się rząd także i tym razem przez trwale procentujące się składanie pieniędzy państwowych, mogą być pokryte jedynie przez zaciągnięcie pożyczki. Rychłe załatwienie przedłożenia przez Sejm jest konieczne, gdyż komisja kolonizacyjna wyczerpała już swe środki.

Rabunek pociągu.

Etampes (TBK.). Trzy indywidua, podczas jazdy pociągu ekspresowego z Tuluz, dały sygnał alarmowy. Gdy pociąg zatrzymano, a służba pociągu pospieszyła do wagonu, z którego dano sygnał, indywidua owe napadły na wagon pakunkowy, w którym znajdowały się wartościowe posyłki i zrabowały go. Konduktora, prowadzącego pociąg i konduktora wagonu pakunkowego ranili strzałami z rewolwerów, poczem uciekli.

Portugalia w przededniu rewolucji.

Madryt (Tel. wł.). Wiadomości, jakie tu nadchodzą z Portugalii, brzmią coraz bardziej alarmująco. Wszystkie wojska po główniejszych miastach stoją w koszarach na stopie pogotowia; wszystkie statki wojenne, których załogi nie dawały rękami co do prawomyślności wobec tronu, odkomenderowano do kolonij.

W ostatnich dniach w samej stolicy dokonano 135 aresztowań osób podejrzanych politycznie; skonfiskowano w różnych miejscach 124 bomby dynamitowe.

Król otrzymał w ostatnich dniach mnóstwo listów z ostrzeżeniem, że z końcem bieżącego miesiąca nastąpi nieodwołalnie katastrofa, to jest, że będzie gwałtem stracony z tronu, jeśli nie zechce dobrowolnie ustąpić.

Hiszpania na granicy zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności.

Z Maroka.

Paryż. (TBK.) Oficjalna depesza z Maroka donosi, że sultan Abdul Azis kazał ministrowi wojny wysłać 500 ludzi do Mazaganu, celem odciążenia Mulej Hafida. Od tego ostatniego odstąpiły wszystkie miasta portowe i oświadczyły się za Abdul Azisem.

Budapeszt. (TBK.) Sąd skazał redaktora rumuńskiego Makrea za podburzanie przeciw narodowości węgierskiej na sześć miesięcy więzienia i grzywnę 1200 koron.

Berlin. (Tel. wł.) Łącznie z aresztowaniem Mirskiego, policja wydalila z Niemiec 29 Rosyan, przeważnie studentów.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza obwieszczenie ministerstwa rolnictwa w sprawie wydania nowych statutów przybocznej rady dla chowu koni.

Brema. (TBR.) Z Nowego Jorku donoszą, iż liczba podróży między pokładowych, wracających do Europy, jest ogromną.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki po półrocznej prawie przerwie, zebrał się wczoraj i załatwił szereg sprawozdań komisji petycyjnej.

NA MARGINESIE.

NIECZYSTE SUMIENIE.

Jeden z tutejszych kupców oddał adwokatowi swoją sprawę sporną.

— Ja sam odjeżdżam, panie mecenasie — powiada kupiec — bo muszę wyjechać na parę tygodni do Wiednia, więc nie będę mógł być obecnym na rozprawie.

— Dobrze, dobrze — mówi mecenas — pan tylko podpisz pełnomocnictwo.

— Tak, ale ja będę prosił, aby mnie pan mecenas po rozprawie zawiadomił telegraficznie o jej wyniku, bo będę ciekaw, jak to się zakończy.

— Dobrze — powiada mecenas — proszę mi tylko zostawić swój adres.

Kupiec zostawia swój adres i wyjeżdża. Po tygodniu odbywa się rozprawa, a mecenas telegrafuje do kupca: „Sprawiedliwa sprawa zwyciężyła”.

Jeszcze tego samego dnia przyszła od kupca depesza: „Natychmiast wnieść apelację.”

Kl.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.
13182

Wiadomości bieżące.

→ Z życia towarzyskiego. W kościele OO. Bernardynów odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem ślub przy Stefani Dziwińskiej, córki profesora politechniki p. Piacyda i p. Heleny z Kasparków Dziwińskich, z p. Janem Augustakiem, asystentem politechniki, profesorem gimnazjum IV.

W kościele parafialnym w Kołomyi odbył się

w ubiegły wtorek ślub p. Józefa Wczelaka, właściciela znanej w naszym mieście fabryki wyrobów stolarskich, z panną Jadwigą Schumanówną, córką s. p. Augusta Schumana.

→ Wybory do Rady miejskiej. Z początkiem przyszłego roku odbędą się uzupełniające wybory 50 członków Rady miasta Lwowa w miejsce tych, których trzyletni mandat w tym roku gaśnie, jakoteż 4 członków w miejsce zmarłych: Dr. Byka, Dzikowskiego, Langa i Michalskiego, których mandaty miały wygasnąć dopiero w r. 1910. Wybory odbędą się dnia 28 lutego 1908.

→ Miejski wyrąb mięsa prowincjonalnego. Niebawem mają zostać otwarte cztery stanowiska z mięsem prowincjonalnem w zarządzie gminy.

→ Zarząd Polikliniki powszechnej zawiadamia, iż na oddziale chorób jamy ustnej i zębów, którego kierownikami są specjaliści dr. Bieńkowski i dr. Zygmunt Reinhold, wykonywane są wszelkie zabiegi lecznicze, wchodzące w zakres dentystyki (zatrucia i plombowanie zębów, sztuczne zęby), albowiem Poliklinika urządziła obecnie oddział dentystyczny na wzór oddziałów dentystycznych poliklinik wiedeńskiej i berlińskiej. Ordynacje tylko dla ubogich codziennie od godz. 5—7 wieczorem w lokalu Polikliniki ul. Lindego 1. 5.

→ Początek sanny. Wczoraj wieczorem pojawiły się na ulicach Lwowa pierwsze sanki. Warstwa śniegu jednak zbyt jeszcze cienka.

→ Aresztowany student. Wczoraj po g. 12 w południe, przechodnie w ulicy Karola Ludwika zauważyli tłum ludzi, idący od strony placu św. Ducha, na czele zaś tłum kroczył policyant nr. 187, szarpiąc i prowadząc za kołnierza ucznia niższej szkoły realnej. Chłopak zalewał się rzewnymi łzami, więc oburzona tym widokiem publiczność zaczęła tworzyć coraz to ciśniejsze koło tak, że wreszcie eskorta musiała się zatrzymać w ulicy Karola Ludwika.

Jeden z członków naszej redakcji, chcąc dowiedzieć się o powodzie brutalnego wleczenia chłopaka do policyi, przepchał się przez tłum i zastał już dwu profesorów, interweniujących w sprawie uwolnienia chłopca. Policyant nr. 187, zapytany przez sprawozdawcę naszego o powód aresztowania chłopaka, dał następującą odpowiedź, którą cytujemy dosłownie:

— „Proszę pana, idę i prowadzę złodzieja, wtem słyszę, jak ten student mówi „O! dziad prowadzi dziada” i ucieka. Cóż miałem zrobić, musiałem złodzieja puścić a haesztować jego za obrazę warty policyjnej”.

Awantura skończyła się uwolnieniem chłopca, gdyż jeden z profesorów, znający go osobiście, dał swą legitymację policyjantowi i zaręczył, że student stawi się na wezwanie.

→ Nocna zabawa. Grono osób, między nimi dwie kobiety, idących wczoraj po pierwszej godzinie w nocy ul. Grodecką, zabawiło się w ten sposób, iż dzwoniło do bramy każdej kamienicy po kolei. Policyant upomniał ich grzecznie i zagroził aresztowaniem, w odpowiedzi na co zaprzestano wprawdzie alarmowania całej ulicy, zemszczono się jednak na policyjancie w taki sposób. Po otwarciu bramy w rzeczywistości pod l. 8 przy ul. Piotra Skargi całe to zbyt wesole towarzystwo ustawiło się w bramie i zaczęło lżyć policyjanta najbrutalniejszymi słowami. Policya jest już w posiadaniu adresów tego towarzystwa i odda sprawę sądom.

→ Na zarobek przybył do Lwowa dziesięcioletni Wasyl Iwańców, syn szawca z Turkołów, jak zeznaje, z polecenia ojca swego, lecz że brat jego, czeladnik kowalski nie chciał się nim zająć, błąkał się dzieciak bezradnie po ulicach, póki go nie zabrał z sobą policyant.

→ Umystowo chorą kobietę, która podała się jako Różia Bein, przytrzymał wczoraj wieczorem w ul. Karola Ludwika, gdzie wywołała zbiegowisko i oddano ją w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Z domu rodziców zbiegł przed tygodniem uczeń VII klasy szkoły realnej, Emil Eigner. Zbiegł ma na głowie znak od skałczenia, jest brunetem średniego wzrostu, cierpi chwila na manię wielkości, lecz mimo tej choroby uczy się dobrze.

→ Kronika policyjna. W ul. Kalczej pod l. 2 dostał się wczoraj popołudniu złodziej do mieszkanka p. Romana Łuczkiwicza i skradł mu ubranie marynarkowe, zarzutkę i pościel z tóżka. — Na placu Krakowskim przytrzymała publiczność koncesjonowanego handlarza starzyzną a zarazem no owanego złodzieja Izaka Wachsa, na przeszukiwaniu kieszeni tłoczącej się na targu publiczności. Przytrzymano go przybieciami nożem i uderzył w twarz kobietę, która go schwyciła za rękę. — W Rynku przytrzymał notowanego złodzieja Dominika Kazłuckiego, który uciekał z koszem, zawierającym baniak i rozmaite naczynia kuchenne, a skradzionym z wozu wieśniaka Jana Michuły z Grzęd. — Za nielitościwe bicie koni w ul. Kopernika ukarano aresztem woźnicę z Wólki Antoniego Piaseckiego. — W domu pod l. 2 przy ul. Kazimierzowskiej przytrzymał Jana Gorowicza z Dawidowa na kradzieży beczki od wina.

→ Zgubiono. Handlarz Wolf Gruber zgubił swój paszport wojskowy. — Sala Fränklowa z Czortkowa zgubiła w ul. Hetmańskiej pulares, zawierający 118 koron. — Służąca Marya Misiakiewicz zgubiła w ul. Łyczakowskiej czarny pulares, zawierający 12 kor.

→ Znalezione. W restauracji Stadtmüllera czarny pulares, zawierający 38 hal. 1 kopiejkę i 4 fotografie. — W ul. Boimów książkę służbową Stefana Hrycajny.

→ Zblakaniego konia maści gniadej przytrzymał wczoraj wieczorem w ul. Grodeckiej i oddano w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Dezerter. Z 95 p. p. zbiegł wczoraj szeregowiec Dmytro Dmytrowski.

→ Zgubiono. Handlarz Wolf Gruber zgubił swój paszport wojskowy. — Sala Fränklowa z Czortkowa zgubiła w ul. Hetmańskiej pulares, zawierający 118 koron. — Służąca Marya Misiakiewicz zgubiła w ul. Łyczakowskiej czarny pulares, zawierający 12 kor.

→ Znalezione. W restauracji Stadtmüllera czarny pulares, zawierający 38 hal. 1 kopiejkę i 4 fotografie. — W ul. Boimów książkę służbową Stefana Hrycajny.

→ Zblakaniego konia maści gniadej przytrzymał wczoraj wieczorem w ul. Grodeckiej i oddano w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Dezerter. Z 95 p. p. zbiegł wczoraj szeregowiec Dmytro Dmytrowski.

→ Zgubiono. Handlarz Wolf Gruber zgubił swój paszport wojskowy. — Sala Fränklowa z Czortkowa zgubiła w ul. Hetmańskiej pulares, zawierający 118 koron. — Służąca Marya Misiakiewicz zgubiła w ul. Łyczakowskiej czarny pulares, zawierający 12 kor.

→ Znalezione. W restauracji Stadtmüllera czarny pulares, zawierający 38 hal. 1 kopiejkę i 4 fotografie. — W ul. Boimów książkę służbową Stefana Hrycajny.

→ Zblakaniego konia maści gniadej przytrzymał wczoraj wieczorem w ul. Grodeckiej i oddano w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Dezerter. Z 95 p. p. zbiegł wczoraj szeregowiec Dmytro Dmytrowski.

→ Zgubiono. Handlarz Wolf Gruber zgubił swój paszport wojskowy. — Sala Fränklowa z Czortkowa zgubiła w ul. Hetmańskiej pulares, zawierający 118 koron. — Służąca Marya Misiakiewicz zgubiła w ul. Łyczakowskiej czarny pulares, zawierający 12 kor.

→ Znalezione. W restauracji Stadtmüllera czarny pulares, zawierający 38 hal. 1 kopiejkę i 4 fotografie. — W ul. Boimów książkę służbową Stefana Hrycajny.

→ Zblakaniego konia maści gniadej przytrzymał wczoraj wieczorem w ul. Grodeckiej i oddano w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Dezerter. Z 95 p. p. zbiegł wczoraj szeregowiec Dmytro Dmytrowski.

→ Zgubiono. Handlarz Wolf Gruber zgubił swój paszport wojskowy. — Sala Fränklowa z Czortkowa zgubiła w ul. Hetmańskiej pulares, zawierający 118 koron. — Służąca Marya Misiakiewicz zgubiła w ul. Łyczakowskiej czarny pulares, zawierający 12 kor.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicji wschodniej i zachodniej:
Miejscami pochmurno, słabe wiatry, zimno, mgła.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 22 listopada. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61'80 do 62'40.
Tendencja: niezmienną.

Depesze i targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 22 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obli. p. z r. 1880 3 proc. 264—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 264—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254'25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 242—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 98—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 18'10, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 432—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 94—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60'50, Ofen 40 zł. 211—, Palfy 40 zł. m. konw. 192'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 24'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 210—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 180'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 462—

Berlin, d. 22 listopada. Banknoty austriackie 84'95 Spirytus —.

Paryż, d. 22 listopada. Trzy procentowa renta 95'05, mąka 30'85. Usposobienie:

Frankfurt, d. 22 listopada. Austr. kred. 195'80, Koleje państwowe 139'50, Disconto 167'10, Laura —, Alpijny —, Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 23 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 622'50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 732—, Akcje Anglo banku 288'50, Akcje Unionbanku 523'50, Akcje Landbanku 400'50, Akcje Bankvereinu 512'50, Akcje Boden credit 983—, Akcje gal. Banku hipot. 561—, Akcje kolei państwowych 653'75, Akcje kolei państwowej 141'25, Akcje Tramway A. —, B —, Akcje kolei Elbethal 422—, Akcje kolei póln. 5150—5190, Akcje kolei czern. 550—, Akcje Alpijny 581'75, Akcje Rima Muranyi 504—, Akcje Prag. Tow. żel. 2365—, Akcje Fabryki b. oni 450—, Akcje tur. tyton. 393—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 533—, Oblig. węg. ind 92'30 Renta majowa 95'80, Austr. Renta koronowa 96'05 Węg. Rent koronowa 92'35, 56 l. Renty Tow. kred. ziem. 93'25, 4 proc. listy Banku hip. 94'15, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94'25 4 1/2% listy Banku kraj. 100—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propi. nacyjne 97'75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94'95, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94'40, Losy tureckie 180—, Mark. 117'75, Ruble 253'25, Kredyty —, Alpijny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 87—.

Usposobienie. Po słabym przebiegu zamknięcie silne z powodu lepszych notowań zagranicznych i pogłosek o wysyłce złota z Francji do Ameryki

Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec niepomyślnych wieści z zagranicy tendencja wczorajsza wykazała słaby charakter obroty były bardzo ograniczone. Dopiero tuż przed zamknięciem usposobienie giełdy się poprawiło na wiadomość z giełdy paryskiej o poprawie tamtejszego targu. Wiadomość z Berlina, że Bank francuski oświadczył gotowość wystawienia 25 milionów dolarów targom amerykańskim w formie pożyczki, nie znalazła potwierdzenia. Giełdę zamknięto w ogólnie poprawionem usposobieniu.

Berlin, d. 23 listopada. Trzy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 195'75, Staatsbany 139'50 Disconto Comandit 167'40 Berlin. Tow. handl. 151'40 Laura 216'90, Bohumery 196—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 215'10, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 127—, Losy tureckie 141'25 Renta wroska —, „Harpener“ kopalnia węgla 192'10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 26'60, Kolej Henry 115'25 Niemiecki bank narodowy 112—, Kanada Profferred 141—, Akcje żegluga hamburskie 112'25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 299— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69—, 3'8 proc. renta rosyjska 68'80 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78'70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92'20 Rheinische Stahlwerke 164'25, Gelsenkirchen 191—.

Berlin, d. 23 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 195'75, Staatsbany 139'50, Lombardy 26'60, Disconto Comandit 167'40, Ruble 215'10.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 23 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 96'85 Austr. renta srebrna 97—, Austr. renta złota 96'40, Austr. akcje kredytywne 195'70, Staatsbany 139'10 Lombardy 26'60 4-proc. austr. renta koronowa 95'40

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 listopada. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13'06 do 13'07, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od — do —, Zyto na kwiecień 1908 r. od 12'18 do 12'19, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'71 do 8'72, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7'66 do 7'67, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0'00 do 0'00
Pogoda: pochmurno.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —
Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcji i Zarządu: Kraków ul. Długa l. 5.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 listopada b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 00 p.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	743'60	-4'2	E2	2'3	-4'2	-5'8
2 popoł.	743'30	-5'4	E3			
9 wiecz.	742'10	-5'8	ESE2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pochmurno, mróz.